Kontrabanda

Bezczel

Moi ludzie są tu przy mnie, zawsze za mną będą stali
No i gdzie są teraz wszyscy, którzy tak się odgrażali
My na fali, Oni z nurtem, się trzymamy na tej scenie
I nie obce jest Ci chyba nielegalne przeznaczenie
Tej muzyki i tych wersów, dobrze wiemy, gdzie idziemy
To jest bratku Kontrabanda, nielegalne życie, przemyt
Dobrze znamy te tereny, u nas tu panuje sztama
Maszeruję przez to życie w nowych butach od Jordana
Mamy w planach tu rozjebać, niech ulice będą w szoku
Mamy w planach tu rozjebać i nie chodzi o samochód
Nie, dziękuję, nie chcę prochu, pseudo kumple są do dupy
Odkąd z nimi się nie trzymam, przestały mi ginąć ciuchy
Tu są moi ludzie z grupy, każdy dobrze sobie życzy
Wiele razy już tak było, obym znów się nie przeliczył
Głos ulicy ciągle krzyczy, dzięki Molesta za skandal
To jest Chada, Bezczel, Zbuku – Kontrabanda

T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów
Z – czyli Zbuku, zawsze Bogu ducha winny
B – Michał Bezczel, poznał już niejeden nałóg
Kontrabanda – ludzie którzy znają życie jak nikt inny
T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów
Z – czyli Zbuku, zawsze Bogu ducha winny
B – Michał Bezczel, poznał już niejeden nałóg
Kontrabanda – ludzie którzy znają życie jak nikt inny

Kontrabanda – czyli wypadkowa styli trzech
Tak od siebie różni, zobacz, nie da się pomylić wiesz
Że w jedności siła i na pewno się to uda nam
Jestem dzieckiem Boga i [?] nade mną czuwa, mam
Tylko jedną szansę tu by życia nie przegrać
Tomaszowi nie jest już potrzebna jest już w życiorysie przerwa
Nigdy, Zbuku, ekipa, która lubi mocnej, bardziej
Czy leci po bitach czy kolejną noc po bandzie
Jesteś z nami na melanżu, ziomek kurwa, nie śpij, nalej
Nie ma chuja w całej branży, nie ma chuja we wsi całej
Źle mi życzą, mówię sobie chuj z tym, z fartem
Mój styl jest tłusty tak, że mów mi Czwartek
Muzyka działa euforycznie na nich tak, jak proch
Mam w sobie pokorę, lecę po swoje #Kamil Stoch
Przypadkowych ludzi tu na tym projekcie nie ma
Syn Bogdana, Bezczel, Zbuku w efekcie porozumienia

T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów
Z – czyli Zbuku, zawsze Bogu ducha winny
B – Michał Bezczel, poznał już niejeden nałóg
Kontrabanda – ludzie którzy znają życie jak nikt inny
T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów
Z – czyli Zbuku, zawsze Bogu ducha winny
B – Michał Bezczel, poznał już niejeden nałóg
Kontrabanda – ludzie którzy znają życie jak nikt inny

Żongluję rymami, jak nogami Ronaldinho
Wersy ze mnie same płyną, na pohybel skurwysynom
Jest z nami Dawid Szynol i ten niewątpliwy progres
To ta Kontrabanda, hejterzy i chuj Wam w mordę
Mam tu ziomków hordę, rymy, bity wrzucam grubo

Na pohybel tym raperom, co w wywiadach mnie nie lubią
Znów, odpalony z wódą, znów, tylko ja i ona
I albo jesteś z nami szczery albo się przekonasz
Ze mną stara szkoła, widzisz skład i już masz dreszcze
Ja znowu natchniony wpadam w scenę z nowym tekstem
Chada, Zbuku, Bezczel – Kontrabanda – style trzy
To już nawet nie marzenia, życie zamieniłem w sny
Swoje flow mam, lecę z nim, nie spinam się bo po co
Przyjdę po ich głowy nocą, niech się rapery pocą
Dojdę tam nawet boso, spotkamy się na szczycie
Nie mam nic do stracenia, do wygrania całe życie

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!